

Daniel Kalinowski

Artystyczne kształty myśli Kazimierza Brodzińskiego

Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 3, 47-60

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Daniel Kalinowski

Pomorska Akademia Pedagogiczna
Słupsk

ARTYSTYCZNE KSZTAŁTY MYŚLI KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO

1. Brodziński i najkrótsze formy literackie

Kazimierz Brodziński był artystą, który swe estetyczne zapatrywania wyrażał w tekstach zarówno krytycznych, jak i literackich. Ta cecha jego talentu powodowała, że zwracał baczną uwagę na gatunkową formę swych dzieł i dbał, aby panowała w nich harmonia środków stylistycznych. W dzisiejszej świadomości czytelniczej jest postrzegany przede wszystkim jako autor sielanek, ceniony jako krytyk literacki odnotowujący w pierwszych dziesiątkach XIX wieku treści romantyczne, natomiast mniej rozpoznawalny jako autor utworów, które swą formą i treścią można przyrównać do najkrótszych form literackich (fragment romantyczny, epigramat, aforyzm)¹. Oczywiście każdy z wymienionych gatunków zasługuje na odrębną uwagę, mając różnorodne postacie formalne i szerokie pole oddziaływania, co w odniesieniu do literatury polskiej przedstawiali Anna Kurska², Alina Siomkajło³ i Daniel Kalinowski⁴.

Omawianie najkrótszych form literackich Kazimierza Brodzińskiego rozpatrywane tu będzie głównie na podstawie jego *Urywków*, *Urywków filozoficzno-moralnych* oraz *Myśli oderwanych*, w których zauważyć można kilka aspektów: moralistyczny, estetyczny oraz filozoficzny. Utwory te są szczególnego typu tekstami, które korespondując z postklasyczną tradycją epigramatu, uwagi i myśli, stanowią próbę stworzenia polskiej tradycji fragmentu romantycznego i aforyzmu. Być może należy dla nich znaleźć oryginalne określenie gatunkowe, lecz dokonać tego trzeba odnosząc się do zjawisk literackich i genologicznych początku XIX wieku, na co nie mamy tu miejsca⁵.

¹ Określenie najkrótsze formy literackie wprowadzam jako konsekwencję terminologii, którą stosował Jan Trzynadłowski omawiając m.in. fraszkę, dewizę, epigram. Patrz: J. Trzynadłowski, *Małe formy literackie*. Wrocław 1977.

² Patrz: A. Kurska, *Fragment romantyczny*. Wrocław 1989.

³ Patrz: A. Siomkajło, *Ewolucje epigramatu. (Do początków romantyzmu w Polsce)*. Wrocław 1983.

⁴ Patrz: D. Kalinowski, *Określanie horyzontu. Studia o polskiej aforystyce literackiej XIX wieku*. Słupsk 2003.

⁵ Weźmy choćby rozważania Stefanii Skwarczyńskiej o gatunkach literackich XIX wieku, wśród których pojawia się takie oto postulatywne zdanie: „Stąd też tyle gatunków literackich skrystali-

Brodziński utwory opatrzone tytułem *Urywki* napisał w latach 1822-23. Choć dotyczą one kwestii estetycznych, nie odnajdziemy w nich wielu określeń genologicznych i nie wyjaśni nam się tym samym sprawa, jak teoretyk rozumiał termin „urywek” czy też „fragment”. Pierwszy z terminów prowadził do stylistyki oświeceniowych uwag, tyle tylko, że ze względu na zainteresowanie rzeczywistością artystyczną, mniej tu moralizatorstwa⁶. Drugi zaś termin, prowadzący nas do niemieckiej tradycji pism estetycznych Novalisa⁷ i Fryderyka Schlegla⁸ należy traktować bardziej ostrożnie. *Urywki* Brodzińskiego nie wywodzą się bowiem w prostej linii z romantycznej idei fragmentu pojmowanego jako projekt nieskończoności czy całości⁹. Polski autor w pojmowaniu fragmentu romantycznego byłby pewnie bliższy Friedrichowi Wolfowi, który opisywał dzieło fragmentaryczne jako kompozycję złożoną z kilku nawarstwiających się na siebie i wzajemnie się uzupełniających części. A więc bardziej mamy tu do czynienia z podobieństwem zewnętrznym, z zasadą konstrukcyjną, aniżeli cechą gatunkową.

Warto w tym miejscu zatrzymać się przy Kazimierza Brodzińskiego *Kursie literatury*, w którym pojawia się termin *Ułamki* jako dopisek do zasadniczego tytułu. Z takim również podtytułem spotkamy się w podrozdziałach *O poezji lirycznej i Poezja sielska u Słowian*. Poza nowo brzmiącymi określeniami, sugerującymi romantyczny fragment, merytoryczne treści są jednak zredagowane niemal równie normalnie jak w opracowaniach klasyków oświeceniowych. „Ułamkowość” jest zatem tutaj czynnikiem wynikającym z nieukończenia myśli, pozostawienia jej w zawieszeniu do późniejszego dopracowania raczej, aniżeli świadomego stosowania gatunku opartego na metaforze, zwartości, niekończącym się objawianiu sensu, jak w przypadku fragmentu romantycznego. Utwory polskiego literata nie mają również tej samej siły ideowej co niemieckie pierwowzory, niemniej jednak są przykładem intelektualnej pasji Brodzińskiego, pragnącego z estetyki uczynić sposób na zaakcentowanie czynników narodowych w literaturze polskiej.

Właśnie jeszcze mocniejsze niż w „wieku oświeconych” docenienie składników etnicznych w literaturze polskiej spowodowało, że Brodziński w odróżnieniu od klasyków oświecenia zaproponował nobilitację najkrótszych form literackich, dotychczas traktowanych jako wytwory pośledniejszego gatunku. Brodziński przejęty kultem dla ludu, kreujący etos polskiej nacji dostrzegł w przysłowiu i epigramacie

zowanych w literaturze XIX wieku, dotąd nie odkrytych, nie opisanych, nie zarejestrowanych”. Patrz: teże, *Wstęp do nauki o literaturze*. Warszawa 1965, t. 3, s. 23 i nast.

⁶ Najbliższy stylistycznie, choć już mniej ideowo, byłby Brodzińskiemu Ignacy Krasicki, redagujący swoje *Uwagi*. Patrz: Z. Libera, *Ignacy Krasicki – myśliciel. Refleksje nad „Uwagami”*. W: I. Krasicki, *Uwagi*, wstęp i opracowanie Z. Libera. Warszawa 1997, s. 6 i nast.; D. Kalinowski, „*Uwagi*” Ignacego Krasickiego wobec europejskiej tradycji pism moralistycznych. „*Stupskie Prace Filologiczne*” 2002, Seria Filologia Polska 1, s. 27-40.

⁷ Patrz definicję fragmentu Novalisa jako „ustawicznego dyskursu z samym sobą”. W: tegoż, *Aforizmy*, wybrał i przełożył J. Bester, wstępem opatrzyli B. Surowska i K. Sauerland. Warszawa 1983.

⁸ F. Schlegel postulował istnienie we fragmencie potencji skończoności i doskonałości, do której się dąży w coraz to nowych próbach literackich. Patrz: tegoż, *Fragmenty z Athenäum*, przeł. T. Krzemieniowa. W: *Manifesty romantyzmu 1790-1830. Anglia, Niemcy, Francja*, wybór tekstów i oprac. A. Kowalczykowa. Warszawa 1995.

⁹ W. Szturc, *Ironia romantyczna*. Warszawa 1992, s. 201.

czynnik wzmagający świadomość społeczną¹⁰. W *Listach o polskiej literaturze (List III)* przedstawił zwartą historię przysłów, widząc w nich przejaw dekoracyjności języka oraz rudymenty filozofii egzystencji danego narodu:

Jak pieśni są po większej części historią ludu, tak przysłowia i przypowieści stanowią zasady jego praktycznej filozofii, które dobrze pojęte, upowszechnione, więcej dla powszechności są częstokroć użyteczne niżeli zgłębiania metafizyczne i obszernie o moralności traktaty. Są to owoce długimi wiekami wywite, prawdziwie zasilające i każdemu dostępne.

Oprócz tego zbiór takowej prostej filozofii praktycznej jest najwmierniejszym zwierciadłem sposobu myślenia, skłonności, obyczajów, stanu oświecenia i doświadczeń, przez które naród przechodził¹¹.

We wspomnianym *Liście III* Brodziński podkreśla również zasługi Andrzeja Maksymiliana Fredry i Stanisława Lubomirskiego w konstituowaniu polskiej tradycji epigramatu, przy czym zasięg terminologiczny określenia „epigramat” jest inny niż opisywały to poetyki Oświecenia:

Mianowicie pod Ludwikiem XIV myśli piękne, ucinki, zdania, jednym słowem epigramata, stały się modą powszechną. Mniej to już były moralne i polityczne sentencje, ale raczej najsubtelniejsze postrzeżenia i uwagi nad wszelkimi towarzystwa stosunkami, które stały się zwierciadłem serca i skłonności ludzkich. Im więcej dworszczyzna, moda, galanteria na jedną formę kształciła ludzi, im więcej sztuka nauczyła ich przyjemną powierzchownością okrywać istotną wartość i przymioty, tym więcej dowcipne i więcej potrzebne musiały być takowe postrzeżenia¹².

Taka definicja jest dobitnym przykładem utożsamiania przez Brodzińskiego geneologicznych czynników epigramatu, maksymy, sentencji i aforyzmu w jakąś jedną polimorficzną jakość. Polski estetyk, żywo analizujący francuskie i niemieckie życie literackie, próbował zredagować taką definicję polskiego odpowiednika epigramatów i maksym, sentencji i fragmentów, aby mogła pomieścić w sobie możliwie dużą paletę środków stylistycznych. Wszystkie te czynniki powodowały, że pragnął nadać epigramatowi zasięg niezwykle szeroki: jako wyraz prawd życiowych, jako przejaw salonowej lekkości i dowcipu, wreszcie jako zapis filozoficznej mądrości:

Nie chciałbym, ażeby i u nas według przepisów wyłącznie do satyr należały, jak u Greków należą do elegii, do satyr, do dydaktyki. Niech to będą pszczołki bujające pośród posągów, nagrobków i obrazów, zbierające słodycz po kwiatkach, mając przy tym delikatne żądzielko w zapasie¹³.

¹⁰ Z aforystycznych zbiorów przebijać miała według Brodzińskiego zbiorowa mądrość jakiegokolwiek narodu. Stąd też w pismach Brodzińskiego znajdziemy również minizbiorki *Zdania chińskie* (zob. tegoż, *Pisma*, wydanie zupełne poprawne i dopelnione z nieogłoszonych rękopisów staraniem J. I. Kraszewskiego. Warszawa 1873, t. VIII, s. 346) czy *Przysłowia arabskie* (t. VIII, s. 347).

¹¹ K. Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*, oprac. i wstępem poprzedził Z. J. Nowak. Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, t. I, s. 86.

¹² Tamże, s. 87.

¹³ K. Brodziński, *O epigramacie*. W: tenże, *Pisma...*, t. V, s. 435.

Słowa uznania dla Andrzeja Maksymiliana Fredry oraz Stanisława Herakliusza Lubomirskiego wypowiedziane podczas wykładów uniwersyteckich (np. porównanie Fredry z La Rochefoucauld), pojawiają się także w trzeciej części *Listów o polskiej literaturze*¹⁴. Pisząc o aforystycznych utworach Lubomirskiego, nie waha się dać im bardzo wysokiej noty:

Wszystkie myśli Lubomirskiego są równie cierpliwego doświadczenia, jak bystrego dowcipu owocem, i dlatego wytrzymają na zawsze wszelkie porównania i mierzyć się mogą z ozdobami literatury w swoim rodzaju¹⁵.

Innym dowodem szacunku dla Lubomirskiego jest wybór około sześćdziesięciu aforyzmów, które umieścił Brodziński w zakończeniu *III Listu*. Powstały w ten sposób swoisty zbiorek aforyzmów nie spotkał się jednak z przychylnym przyjęciem krytyki literackiej. Zarzucano Brodzińskiemu pewną mechaniczność dokonywania wyboru, wytrącanie zdań z kontekstu znaczeniowego. Anonimowy recenzent „Pszczoly Polskiej” pisał:

Zbiory takie są, moim zdaniem, nie tylko niepotrzebne, lecz często nawet szkodliwe. Są niepotrzebne, gdyż lepsze głowy wolą widzieć w znakomitych pisarzach pasmo myśli jedno z drugich wypływających, gdzie jedna drugiej nowego dodaje blasku, niżeli urywkowe zdania, które odosobnione martwymi najczęściej są tylko formułami. Dla pospolitych zaś głów są zdania urywkowe niebezpieczne, gdyż tacy ludzie nie są zdolni sądzić o ich wartości¹⁶.

Brodziński próbował również tworzyć formy literackie, które połuźniałyby sztywny, postoświeceniowy podział na rodzaje literackie. Stąd wywodzą się eklektyczne konstrukcje lirycznego dialogu zapisanego prozą pt. *Myśli poetyczne prozą wydane* (1824). Trzydzieści fragmentów składających się na ten niewielkich rozmiarów utwór tworzy zespół apostrof do ojczystych stron, nasiąknięty wyznaniem pełnymi żalu i cierpienia. *Myśli poetyczne* można traktować jako jedną z pierwszych prób tworzenia w literaturze polskiej poematu prozą z wieloma aforystycznymi czy sentencjonalnymi konstrukcjami.

2. W trosce o precyzyjność – synonimy

Tworzenie synonimów w literackich salonach XVII-wiecznej Francji miało od początku nie tylko zabawowy, ale i poznawczy charakter. Obydwie te cechy występowały również w polskiej tradycji synonimu, która najbujniej rozwijała się w pierwszych dwóch dziesięcioleciach XIX wieku. Czynnikiem ludycznym synonimów prowadził w stronę literackiego (artystycznego) aspektu, czynnikiem poznawczy owocował pierwszymi naukowymi opisami języka.

¹⁴ K. Brodziński, *Literatura polska*. W: tenże, *Pisma...*, t. IV, s. 146-147; K. Brodziński, *Listy o polskiej literaturze*. W: tenże, *Pisma estetyczno-krytyczne...*, t. I, s. 86-93.

¹⁵ K. Brodziński, *Listy o polskiej literaturze...*, s. 88.

¹⁶ „Pszczola Polska” [pod red. W. Chłędowskiego, Lwów] 1820, t. I, s. 380-382.

Synonimy pisano głównie w arystokratycznych salonach, gdzie był to rodzaj towarzyskiej zabawy obok szarad, rebusów, gier w przysłowia lub rymy. Najbardziej znanym ośrodkiem, w którym dominowała synonimika był salon księżnej Marii z ks. Czartoryskich Wirtemberskiej¹⁷. Synonimy pisane w salonie księżnej tworzone były podobnie jak gra w przysłowia, polegająca na tematycznym grupowaniu porzekadeł. Tutaj jednak synonimy wyrażały sentymentalną wrażliwość i talent autora, dawały pole do prezentacji konceptu i ekspresji artystycznego „ja” w ramach zakreślonego przez uczestników zabawy pola semantycznego. Moderatorka salonu tak oto zredagowała jeden z ciągów synonimicznych (*Gibkie. Giętkie. Sprężyste*):

Gibkość daje wyobrażenie delikatnej zgrabności, giętkość milego nagięcia, sprężystość równoletkiego odskoku. Gibki kształt kaliny równać można powiewnej trzcinie, którą wiatr kołysze! Giętkie gałązki tej brzozy potulnie ten grób okrywają! Sprężysty ruch piersi często żal lub radość wewnętrzną wydaje¹⁸.

Jak widać z cytatu autorce mniej chodziło o czynniki poznawcze, systematyzujące wiedzę językoznawczą, a bardziej o efekt zaskoczenia i wyszukanego żartu. Nie można jednak tego typu literackim synonimom odmówić walorów wzbogacających język polski. Na przykład bardzo ciekawie i zarazem dowcipnie prezentują się synonimy Ludwika Kropińskiego, operujące paronomastycznymi zestawieniami, *Kochać się. Kichać*:

Kichać i Kochać się są to dwa wyrazy w brzmieniu podobne sobie, lecz niezmienne różniące się w istocie!

Kichanie kręci w nosie – Kochanie w sercu. Kichający może nie kochać – Kochający kiedykolwiek Kichnąć musi.

Kich jest ciężkim westchnieniem nosa – westchnienie ciężkim Kichaniem serca¹⁹.

Z czasem arystokratyczne gry intelektualne docierają także do innych środowisk społecznych. Synonimy uzyskują coraz większą popularność także i wśród intelektualistów, literatów, aby w końcu wywołać swoistą modę kulturową (dokumentują to bezimienne artykuły w „Pamiętniku Warszawskim” i „Dzienniku Wileńskim”), z której naśmiewają się „Wiadomości Brukowe”:

W literaturze, kunsztach i naukach nawet, tak pospolite mody, jak przy gotowalni. Między innymi więc zjawiała się od niejakiego czasu moda synonimów – A jeżeli mogą po innych pismach uczeni i nieuczni, mężczyźni i kobiety, składać te kawalki, odcinki lub urywki mądrego słownika, za cóż nie mogłyby „Wiadomości Brukowe”²⁰?

Wraz z rozwojem synonimiki literackiej na początku XIX wieku pojawił się w kulturze polskiej postulat stworzenia rodzimego, nie tylko artystycznego, ale i na-

¹⁷ A. Aleksandrowicz, „*Błękitne soboty*” Marii Wirtemberskiej. „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 3, s. 5-27.

¹⁸ Cyt. za: A. Aleksandrowicz, „*Błękitne soboty*”..., s. 19.

¹⁹ Patrz: *Z kręgu Marii Wirtemberskiej. Antologia*, oprac. A. Aleksandrowicz. Warszawa 1978, s. 225.

²⁰ [b. a.] [b. t.] „Wiadomości Brukowe” 1818, nr 78, s. 89.

ukowo opracowanego, zbioru synonimów. Dążenie takie wynikało z paranaukowych (z punktu widzenia dzisiejszego językoznawstwa) zainteresowań semantyką języków narodowych. Dostrzeżono również fakt, że mowa jako środek komunikacji musi być możliwie precyzyjnie definiowana, co zapewni użytkownikowi języka pełnię uczestnictwa w życiu narodu²¹. Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk pod przewodnictwem prezesa J. Albertrandiego ogłosiło do wszystkich zainteresowanych problematyką językową odezwę następującej treści:

Język polski, sam z siebie bogaty i przez nauki znacznie ukształcony w dziełach rozumu, czucia i smaku, ma już po większej części oznaczone stałe obręby bliskoznacznych wyrazów, lecz dotąd słownikiem synonimicznym poszczycić się nie może. Niektóre tylko mamy oznaczenie, synonimów po pismach periodycznych rozproszone.

Towarzystwo, widząc potrzebę takiego dzieła i możliwość wykonania onego w obecnym stanie języka, zaprasza osoby mogące tę przysługę narodowi uczynić do napisania *Dykcjonarza Synonimów języka polskiego*²².

Miała to być polska odpowiedź na dzieła o podobnej tematyce, które powstały już wcześniej w zachodniej Europie (Girard, Beauz, Roubaud, Eberhard, Mass). Kazimierz Brodziński powziął zamiar spełnienia takiego zadania i jako efekt swej pracy zaproponował najszerzy w pierwszych dziesiątkach XIX wieku zbiór *Synonimy polskie*. Te bardzo serio przez Brodzińskiego traktowane definicje były naukową (językoznawczą) próbą przedstawienia funkcjonalności poszczególnych słów, wyrażeń i związków frazeologicznych. Na przykład w hasle *Brak. Niedostatek* czytamy:

Brak, jest zupełna niebytność rzeczy potrzebnej, niedostatek, niebytność środków do jej wykonania lub uzupełnienia. W braku pieniędzy nie można przedsiębrać podróży, w niedostatku można ją chyba bardzo oszczędnie odbyć. Co do przedmiotów moralnych mówimy np. brak cnoty, męstwa, miłości, geniuszu, ale rzadko niedostatek, bo najwyższe uczucia i dary są [nie]podzielne²³.

Jak widać z cytatu, Brodziński odrzucił literacką odmianę układania synonimów. Podejmując się redagowania wersji naukowej dążył do precyzyjnego definiowania opisywanego fenomenu języka, z ukazaniem odcieni znaczeniowych i zastosowań danej formy. Naukowy opis synonimów zobowiązywał Brodzińskiego do szczególnie dokładnego formułowania sądów o znakach językowych, do możliwie celnego opisywania ówczesnej normy językowej i „zwyczaju powszechnego”, a także do przedstawiania przekonującej etymologii danego wyrazu i znajdowania dla niego wielu bliskoznacznych odpowiedników. Słownik synonimów mógł się stać zatem zapisem normy semantycznej języka. Na przykład pierwsze z haseł *Słownika* dotyczy spójników „a” oraz „i”:

²¹ Patrz: Z. Kloch, *O słownikach synonimów z początku XIX wieku*. „Teksty Drugie” 1993, z. 2, s. 43-56.

²² Tekst wstępny, rozpoczynający *Synonimy polskie*. W: K. Brodziński, *Pisma...*, t. VI, s. 4.

²³ Tamże, t. VI, s. 21.

Spójnika *a* używamy wtenczas, gdy chcemy oznaczyć, iż dwie myśli przez tenże połączone, trzecia ma dozupełnić – *i*, mówimy wtenczas, gdy ten wzgląd nie jest konieczny, np. dwa *i* dwa; dwa *a* dwa są cztery; *i* więc jest dodatkiem, *a* wykończeniem konstrukcji – *i* znamionuje spójność, *a*, różnicę i przeciwieństwo, np. stary *i* trzpiot, śmieszny to widok. Tam jest stary *i* trzpiot we dwóch osobach, tu w jednej – Suknia nowa *a* splamiona, suknia stara *i* splamiona. – On *i* ja poszedł; on pojechał *a* ja poszedłem. – Niemiec *a* Polak byli sobie od wieków nieprzyjaciółmi; Polacy *i* Niemcy będą się kiedyś wzajem szacowali²⁴.

Przy analizowaniu artystycznego kształtu myśli Brodzińskiego trzeba także wspomnieć o przedostatnim w jego *Synonimach polskich* „gnieździe tematycznym”. Warto zacytować je w całości, bowiem wypowiedź ta nie tylko dobrze obrazuje naukową odmianę zbieractwa wyrazów bliskoznacznych, ale i jednocześnie nakreśla odcienie znaczeniowe terminów często pojawiających się w tytułach najkrótszych utworów początku XIX wieku:

Uwagi, zdania, postrzeżenia, myśli. – Te wyrazy łączą się tu z sobą szczególnie jako tytuły dzieł literatury, – a w ogólności oznaczają działanie umysłu, stosowne do danego przedmiotu. – *Uwaga* jest tu wyraz najogólniejszy, nadajemy to nazwisko *myślom* naszym, gdy rzecz z rozmaitych stanowisk roztrząsamy [...].

Zdania objawiamy o rzeczy jakiegokolwiek, na zastanowienie zasługującej. *Zdania* łączą się niejako z wyrokiem i są zebraniem uwag. W *uwagach* zwracam baczność czytelnika na rozmaite położenia przedmiotu i wzywam go do spólnego sądzenia, w *zdaniach* oświadczam wyraźnie mój sposób widzenia. – Kiedy *uwagi* w naszym rozmyślanii czynione krótko zbieramy, wtenczas piszemy *zdania*. –

Postrzeżenia są rzeczą praktycznego rozumu, czynna ciekawość, dowcip, humor, czyni *postrzeżenia* nad naturą, nad dziełami, ludźmi, które mogą być mało prawdziwie powierzchowne, ale powinny być trafne i dowcipne. Dwa ostatnie działania *umysłu*, krótko i oderwanie spisane, zowią się ogólnym wyrazem *myśli*. – W szczególności zaś, tytuł *myśli* nadajemy²⁵.

Brakuje wśród stworzonego ciągu synonimów wspomnianych już wcześniej terminów „urywek” i „ułamek”, które występują w podtytułach krytycznoliterackich dzieł Brodzińskiego. W stosunku do terminu „ułamek” (obocznie „ułomek”) zastosować można kompozycyjne, nie zaś genologiczne, określenie „część” lub „fragment”. Jednakże nazwa „urywek” to nie tylko termin o znaczeniu „wyimek” czy „przykład”. U Brodzińskiego „urywki” przesuwają się w stronę formy i tematyki redagowanych prozą estetycznych i moralistycznych rozważań wczesnego romantyzmu. *Urywkami* nazwane zostały niektóre z wypowiedzi o poezji, *Urywkami filozoficzno-moralnymi* – dociekania z zakresu filozofii (ze szczególnie ciepłym stosunkiem do Herdera) i z zakresu obyczajowości. W podobnym kręgu nazewniczym znajdują się również *Myśli oderwane*, zawierające jeszcze inną grupę dociekań moralistycznych i filozoficznych.

²⁴ Tamże, t. VII, s. 5.

²⁵ Tamże, t. VI, s. 202-203.

Najkrótsze utwory Brodzińskiego, zawierając w sobie składniki estetycznego światopoglądu polskiego oświecenia, przybierają jednak również formy sentymentalnej proveniencji wyznań osobistych, fragmentarycznych rozważań o sztuce lub moralistycznych myśli o człowieku, za każdym razem oscylując wokół estetycznej zasady samoistności, zwartości i uniwersalności. Wyrażają również literackie dążenie do ujęcia ludzkiego doświadczenia i poznania w zdanie zaskakujące swą oryginalnością i trafnością²⁶.

Należy zaznaczyć, że pisanie synonimów literackich, a także ich naukowe redagowanie było ciekawym przykładem zjawiska nie tylko językowego. Budowanie coraz dokładniejszych definicji, wykształcanie się terminów i opis dziewiętnastowiecznej gramatyki nabierały w sytuacji utraty niepodległości znamion działalności patriotycznej. Brodziński, wyczulony na narodowe składniki literatury, także w *Synonimach polskich* nie zapominał o służeniu większej sprawie. Podstawowe różnice między odmianami synonimiki początków XIX wieku w podejściu do słownego materiału: z jednej strony językoznawstwo (logika, etymologia, językowe uniwersalia), z drugiej strony estetyka (definicje, paradoksy, żarty, aforystyka) przestawały być istotne, kiedy chodziło o zachowanie tożsamości narodowej. W obydwu odmianach dochodziło do coraz większej specyfikacji języka, badania jego potencji i ograniczeń, co sprawiło, że tożsamość językowa Polaków została rozbudzona i zachowana. Brodziński uważał w ślad za Herderem swoje rozważania semantyczne za jednostkowy akt wzbogacający świadomość całego narodu. W przypadku tworzenia przez niego synonimów spotkały się tendencje artystyczne i naukowe z kulturalnymi i politycznymi.

3. Moralistyka, estetyka i filozofia umiaru

Alina Siomkajło, opisując „filozofię” epigramatów Brodzińskiego, wskazuje na jego predylekcje do szukania równowagi stylu z zachowaniem filozoficznego (sentymentalno-romantycznego) podłoża²⁷. Można o podobnych zjawiskach mówić również i przy jego aforyzmach, gdyż zarówno w jednych, jak i drugich formach wyrazu występują zbliżone przesłanki ideowe. Nade wszystko określane są zadania filozofa:

Filozofa pierwszym obowiązkiem i cechą jest spokojność, łagodność, wyrozumiałość, wyniesienie się nad stronnictwa i modę, ogłaszanie takich tylko prawd, które pisarz pojął, ukochał i za pożyteczne uznał, które z bliźnimi podzielić czuje w sercu potrzebę²⁸.

W przytoczonym cytacie zarysowany jest ideał człowieka łączącego w sobie cechy oświeceniowego racjonalisty, patrzącego na świat z dystansem i przekonaniem

²⁶ O trudnościach w precyzowaniu statusu gatunkowego najkrótszych form literackich Brodzińskiego świadczy fakt wspólnego umieszczenia obok siebie grupy „Fraszki i aforyzmy” w wydaniu: K. Brodziński, *Poezje*, opracował i wstępem poprzedził Cz. Zgorzelski. Wrocław 1959, t. II, s. 219-229.

²⁷ A. Siomkajło, *Ewolucje epigramatu...*, s. 120-147.

²⁸ K. Brodziński, *O krytyce*. W: tenże, *Pisma estetyczno-krytyczne...*, t. I, s. 160.

o utylitarnej pożyteczności nauki oraz cechy myśliciela-sentymalisty, obdarzonego „czuciem w sercu” i emocjonalnym nastawieniem do badanego przedmiotu. Z podobnymi zestawieniami mamy również do czynienia w innych najkrótszych formach literackich Brodzińskiego, choć nie we wszystkich utworach jest zachowana równowaga między elementami obrazowania zaczerpniętymi z tradycji oświeceniowej i sentymentalnej.

a) Oblicza moralistyki

W jednym z pism moralistycznych Brodziński dostrzega ważką rolę „dobrych zasad” w wychowaniu młodych ludzi:

Człowiek bez zasad jest trześcią igraszkom wiatrów oddaną; nikt na nim polegać nie może i on w nikim nie ma ufności; ale te zasady niech będą szlachetne i dobre, niech mają za cel prawość i użytek powszechny. Takie tylko zasady zaszczycają człowieka i pożytek mu niosą. Te od młodości niech sobie obierze za kierownika swej woli²⁹.

Tak sformułowanemu zdaniu odpowiada spora grupa aforyzmów³⁰ Brodzińskiego o moralistycznym aspekcie, które poprzez dydaktyzm, perswazję i obrazowanie metaforyczne skłaniają do przyjęcia określonej postawy moralnej:

Szanuj w starcu ojca twojego, syna w dziecięciu, córkę w kobiecie, a siebie w każdym człowieku. (*M. o.* 356)³¹

Głupi nie słucha rady przyjaciół, rozumny korzysta z obmowy nieprzyjaciół. (*M. o.* 355)

Rozwagę przyrównywa metafizyk do trąby słonia, która zrywa mocne dębu gałęzie i lekkie źdźbło z ziemi podnosi. (*M. o.* 359)

W aforyzmach moralistycznych dobrze wyczuwalny jest światopogląd oświeceniowy: wiara w harmonię świata, niezniszczalną całość rzeczywistości oraz ponadindywidualne uniwersalia organizujące ludzką egzystencję. Te ideowe przesłanki znajdują parcie także w formalnym kształcie utworów:

²⁹ K. Brodziński, *Wpływ dobrych zasad*. W: tenże, *Pisma...*, t. VII, s. 299.

³⁰ Wybieram w tej części artykułu termin „aforyzm” jako najbardziej odpowiadający cechom stylistycznym najkrótszych form literackich Brodzińskiego zawartych w *Myślach oderwanych* oraz *Urywkach*. Za wyznaczniki aforyzmu uważam: 1) samodzielność, czyli pojawianie się z milczenia i bez szczególnego rozwinięcia powracanie do niego; 2) krótkość, myśl zamykająca się w jednym lub dwóch zdaniach; 3) zwartość, rezygnacja z wszelkich zbędnych słów; 4) wieloznaczność, definicja aforystyczna kryje w sobie sensów więcej niż tylko dosłowny; 5) uniwersalność, wynikająca z wiecznej aktualności aforystycznych przesłań i używania czasu teraźniejszego; 6) humor, od pobłażliwości i wyrozumiałości do sarkazmu i zjadliwej ironii; 7) oryginalność w odkrywaniu myśli, ale i w sposobie jej przedstawiania. Patrz: K. Orzechowski, *O aforyzmie nieaforystycznie*. W: *Źródło i miód mądrości. Antologia aforyzmu polskiego*, wybrał i posłowie napisał K. Orzechowski. Wrocław 1984, s. 161.

³¹ Cytaty aforyzmów: K. Brodziński, *Myśli oderwane* [skrót *M. o.*]. W: tenże, *Pisma...*, t. VIII, po skrócie podana jest strona tomu.

Mówić mało i źle jest nieszczęściem prostaków; mówić wiele i źle jest zuchwalstwem głupców; mówić wiele i dobrze jest szczęściem dowcipnych; mówić mało i dobrze jest roztropnością mądrych. (*M. o.* 352)

Zacytowany aforyzm zbudowany został według pseudoklasycznych (oświeceniowych) reguł kompozycyjnych z postulatami harmonii, prostoty i jasności stylu. Jedna fraza zdaniowa podzielona jest na cztery mniejsze zdania, każde zaś ze zdań zawiera krótką definicję na temat ilości i jakości mówienia. Wewnątrz frazy i każdego ze zdań składowych dokonywana jest również logiczno-kompozycyjna gra, posługująca się symetrią i paralelizmem składniowym. W każdym bowiem zdaniu składowym występują po dwa okoliczniki przysłówkowe (okolicznik stopnia i miary oraz okolicznik sposobu) opisujące podmiot i po jednym dopełnieniu określającym orzeczenie złożone. Ten utwór zaopatrzony w anaforę dodatkowo jeszcze podlega swoistej gradacji wzrastającej, wartościującej opisywane prawa. Najpierw bowiem mowa jest o prostakach i o głupcach, później o ludziach dowcipnych i mądrych.

W innych aforyzmach, w mniejszym co prawda nasileniu, także zauważyć można kompozycyjną zasadę symetrii, przejrzystości i porządku:

Ucz się pilnie wszystkiego, co ma związek z twoim zawodem, a będziesz rozumny; bądź pracowity i oszczędny, a będziesz bogaty; bądź wstrzemięźliwy, a będziesz zdrowy; Kochaj sprawiedliwość, a nie ustraszy cię ziemia i niebo. (*M. o.* 355)

Kto ścina drzewo przez ojca sadzone, ten przeda i dom wystawiony przez niego, ten zdolny jest pozbyć się wreszcie wziętości, jaką winien rodzicom. (*M. o.* 354)

W grupie aforyzmów moralistycznych pojawiają się co pewien czas sentymentalne nuty, odsuwające na bok wcześniejsze (o racjonalistycznym światopoglądzie) wypowiedzi z bezapelacyjną i kategorię wiara w uniwersum historii, system myślowy czy ludzkość. Nowa, sentymentalna jakość aforyzmów ukazuje człowieka niezaputego kulturą, dokonującego „całościowego rozrachunku ze światem”³². Choć Brodziński dokonuje w nich ideowego przewartościowania, to jego aforyzmy dalej zachowują „twardość” sądów, nie dopuszczających jakiegokolwiek powątpiewania w słuszność wypowiedzianych racji:

O historii ten najlepiej sądzi, kto jej sam dożył na sobie. (*M. o.* 353)

Mylne mniemanie, fałszywy system, znajdują stronników, a nawet wielbicieli, ale niesłuszność sprawia oburzenie. To dowodzi, że serce ludzkie więcej warte niż rozum. (*M. o.* 353)

Dusza silniejsza jest będąc czułą, niżeli będąc tylko wolną i rozumną. (*M. o.* 359)

W zaprezentowanej grupie następuje odejście od abstrakcyjnie pojmowanych systemów i koncepcji na rzecz indywidualnie, jednostkowo traktowanego doświadczenia i wrażliwości. Oświeceniowe „Ja” Ludzkości zamieniło się w „ja” sentymen-

³² B. Baczek, *Rousseau: samotność i wspólnota*. Warszawa 1964, s. 8.

talne i „czule”. Nie jest to jednak tylko zamiana konwencji. Sentymtalne widzenie świata generuje wśród moralistycznych aforyzmów formy i takie, które – naznaczone prywatnością i klimatem osobistych wyznań – stają się poufne i autobiograficzne:

W ziemię bym się schował przed krytykiem, który poezji nie czuje; nie przebaczę temu, kto mówi, że przebacza błędy Russowi, ja je usprawiedliwiam. (*M. o.* 368)

Ja tylko Ojczyznę kocham nad wszystko, ale nie ziomków. (*M. o.* 367)

Błądziłem Bogu, bom zawsze sądził, że mię nieszczęśliwym stworzył, a ile razy upadłem, tyle razy ręką Opatrzności byłem dźwignięty. (*M. o.* 367)

Efekt moralizatorski został w tych aforyzmach osiągnięty przez Brodzińskiego dzięki ukazaniu samego siebie jako człowieka doświadczonego przez los, który zdobył przez to niebagatelne rozeznanie w rzeczywistości. To pojedyncze doświadczenie nie jest jednak zawieszona w społecznej próżni. Występują w aforyzmach sygnały świadczące o tym, że los mówiącego podmiotu jest równoległy do losu jego polskich czytelników. Wszak niejedni filozof i krytyk początku XIX wieku ustosunkowywał się do przesłania J. J. Rousseau. Jeszcze bardziej znamienne w dziewnastowiecznej sytuacji politycznej i narodowej Polaków są w aforyzmach Brodzińskiego wypowiedzi o utracie niepodległości i związanych z tym ludzkich reakcjach oraz nowych porządkach wprowadzonych przez zaborców:

Śmieją się po stracie ojczyzny i nadziei. Tak po tragedii występuje arlekin. (*M. o.* 363)

Dają kaganiec owcom, żeby nie beczwały. (*M. o.* 363)

Dziś przez kratę tylko pisarz z publicznością przemawia. (*M. o.* 365)

Ostatnie przykłady ukazują formy, które nie realizują wszystkich cech gatunku aforyzmu. Pozostała w nich jeszcze krótkość, zwartość, lecz problematycznie przedstawia się samodzielność, nie wspominając już o humorze. Inne wszakże cechy aforyzmu, jak wieloznaczność, uniwersalność czy oryginalność – są zachowane. Można bowiem mówić o zacytowanych aforyzmach jako wypowiedziach wyłącznie odpowiadających sytuacji politycznej, przez co byłyby one przykładem swoistej mowy ezopowej. Można jednak widzieć je znacznie szerzej: jako utwory o uniwersalnym wymiarze, potępiające ludzką małość i przemoc politycznych systemów.

b) Osądy estetyka

Jedna trzecia omawianych tu najkrótszych form literackich Brodzińskiego to utwory o aspekcie metaliterackim. Trudno w tym miejscu ocenić, ile wypowiedzi spośród wyodrębnionej grupy jest oryginalnych, a ile stanowi dowolny przekład lub wykazuje wyraźne zależności od pism estetycznych Herdera, braci Schleglów i innych zachodnioeuropejskich historyków literatury. Badania tego typu, na wybranych

przykładach pism Brodzińskiego, przeprowadzano już wcześniej, wykazując niektóre filiacje³³. Ważniejszy od zapożyczeń i filiacji będzie fakt, że twórca w ogóle zdecydował się na pisanie o estetyce właśnie w aforystycznej formie i wypowiedzi swe opracowywał w rozmaitych stylistykach.

Część najkrótszych form literackich Brodzińskiego o estetyce wydaje się przedłużeniem jego wykładów uniwersyteckich³⁴. Aforyzmy te, w przeciwieństwie do abstrakcyjnego wywodu naukowego, ożywają intelektualną atmosferę poprzez obrazowo-metaforyczny sposób przedstawienia omawianej kwestii. Wypowiedź o estetyce dzięki aforystycznemu ujęciu nie staje się martwą formułą, lecz lekkim, zgrabnym zdaniem. W takim układzie aforyzmy omawianej tu grupy wypełniają funkcję repetycyjną, podkreślają jakąś stronę problemu, utrwalają temat w świadomości czytelnika; a więc aforyzm poniekąd staje się środkiem mnemotechnicznym:

Estetyka idzie za poezją, aby zdobyty kraj na prowincje podzielić i władzami administracyjnymi osadzić. Poezja tę ma niższość przed innymi sztukami, że przez język do jednego tylko ludu należy. (*U.* 437)³⁵

Poeta winien pracować, aby się stał poetą, ale poetyczne zatrudnienie nie powinno dla niego być pracą. Tak na posągu nie ma śladu dłuta i z siebie tylko żyć się zdaje. (*U.* 437)

Człowiek żywo natchniony nie potrzebuje przepisów, nie potrzebuje lewarów, by wzmocnił swe siły, ani instrumentów, by się wywyższył. (*M. o.* 359)

W aforystyce Brodzińskiego o estetycznym profilu tematycznym pojawiają się też formy łączące zagadnienia estetyki z historyozoficzną kategorią narodu³⁶. W sposób szczególnie widoczny aforyzmy tego typu sugerują, iż pod zawartymi w nich ogólnymi sądami ukryte są sensy najistotniejsze dla narodu (słuchaczy, czytelników). Ukazanie przez Brodzińskiego współzależności stanu polskiej tradycji estetycznej i literackiej oraz sytuacji politycznej początku XIX wieku wywołuje w konsekwencji traktowanie działalności pisarskiej i krytycznoliterackiej jako aktu narodowej tożsamości³⁷, formułowanie samodzielnych sądów, odwagę wyrażania oryginalnej idei i gest sprzeciwu wobec działań zaborców:

³³ O zależnościach pism Brodzińskiego od Herdera (a w tym oczywiście również uwagi o aforystyce) mówi książka: C. Pęcherski, *Brodziński a Herder*. Kraków 1916, s. 86-88, 108-109. Patrz także: H. Życzyński, *Badania nad historią estetyki i teorii literatury w Polsce. I. Estetyka „Pamiętnika Warszawskiego” (1815-1822)*. „Pamiętnik Literacki” XVI, 1918; M. Adamik, E. Klin, M. Posor, *Recepcja literatury niemieckiej u Kazimierza Brodzińskiego*. Wrocław 1979.

³⁴ O świadomości krytycznoliterackiej, sposobach realizowania kursu historii literatury i technikach wykładu akademickiego Brodzińskiego patrz w pracy: R. Skręt, *Kazimierz Brodziński jako historyk literatury*. Warszawa-Kraków 1962.

³⁵ Cytaty według: K. Brodziński, *Urywki [skróty U.]*. W: tenże, *Pisma...*, t. V, po skrócie podana strona tomu.

³⁶ Patrz w tym zakresie: I. Bitter, *Brodziński – historiozof*. Wrocław 1981.

³⁷ Podkreślany przez Brodzińskiego narodowy aspekt literatury nie dotyczył wyłącznie tradycji polskiej. Polski myśliciel swoją postawą estetyczną realizował szerszy słowianofilski program kulturowy. Patrz o tym w książce: M. Jakóbiec-Semkowowa, *Kazimierz Brodziński i słowiańska pieśń ludowa*. Warszawa-Wrocław 1975, s. 43-56.

Nasza literatura tak złączona z historią jak roślina z ziemią; przenieść ją z gruntu, to zwiędnie. (*M. o.* 360)

Lepiej pisać poezje niż przepisy, ale jeżeli lud nienarodowymi przepisami jest uciśniony, wtedy przez poznanie tylko prawdziwej teorii staje się wolnym i samoistnym. (*U.* 438)

Każda poezja powinna być poezją ludu. Jako bardziej kwitnie kwiat, który swoim potrzebom sam wystarcza, choćby były mniej zbytkowe, tak każda narodowa literatura, jest lepszą, użyteczniejszą, dla potomności znakomitszą, a nawet w błędach swoich szlachetniejszą, niżeli kształcona na obcych wzorach. Największy rycerz upadnie, jeżeli używa broni przeciwnika, do której nie nawykł. (*U.* 438)

Podobnie jak w grupie aforyzmów moralistycznych Brodzińskiego, tak i tutaj występuje grupka utworów bardzo osobistych w formułowaniu myśli. Są to wypowiedzi nie tyle osadzone w oświeceniowej lub sentymentalnej systematyce estetycznej, co w pasjach historycznoliterackich poety-krytyka. Naznaczone są skrajnie subiektywnym spojrzeniem na literaturę i sformułowane zostały jako niepubliczne, intymne „przyznanie się” do ulubionych twórców, z którymi autor czuje wręcz duchową więź. Ów związek z „mistrzami” jest tak silny, że zatracony zostaje zdroworozsądkowy dystans do materii, jaką się opisuje. Zacytowane formy razić więc mogą naiwnością:

Herder tylko jest u mnie pisarz, którego jak przyjaciela Kocham i do którego utęszniam [tęsknię – przyp. D. K.] w świat przyszły. (*M. o.* 366)

Założyłbym się, że Goethe, Herder i Lessing z krwi słowiańskiej pochodzą. (*M. o.* 367)

Gdyby żył Herder, na klęczkach bym go zaklinał, aby się uczył języka Słowian. (*M. o.* 368)

Zdania te z formalnymi wyznacznikami gatunkowymi aforyzmu nie mają już niemal nic wspólnego. Zostały przywołane, aby ukazać najbardziej prywatny horyzont myślowy Brodzińskiego i jego estetyczne przekonania, upodobania i wybory. Prywatność wypowiedzi nie stoi jednak w sprzeczności z nauką o sztuce. Wszak dochodzi w tych aforyzmach (również w niektórych o moralistycznym przesłaniu) do przenikania się biografii i działalności literackiej i krytycznej; pamiętniki Brodzińskiego dość mocno zjawiska takie ilustrują. Fenomen zacierania się granic między biografią i literaturą stanie się już niedługo potem niemal powszechny. Omawiany tu twórca był jednym z pierwszych, który ze świadomością konsekwencji zjawisko to wprowadzał:

Brodziński jest jednym z pierwszych naszych pisarzy, który zrobił literacki użytek z własnej biografii i którego życie liczy się zatem jako jeden z komponentów twórczości. Dokonał tego, co na wielką skalę podjęli romantycy, zacierający granicę między życiem a literaturą³⁸.

³⁸ A. Witkowska, *Wstęp*. W: K. Brodziński, *Wybór pism*. Wrocław 1966, s. IV [BN, S. I, nr 191].

* * *

Najkrótsze utwory Kazimierza Brodzińskiego są dla dziewiętnastowiecznej aforystyki ważne z racji sentymentalnej formy wyznań osobistych, fragmentarycznych rozważań o sztuce lub moralistycznych myśli o człowieku. Utwory te, choć mocno zakorzenione w oświeceniowym racjonalizmie, zawierają również cechy myśliciela-sentymentalisty, obdarzonego „czuciem w sercu” i emocjonalnym nastawieniem do badanego przedmiotu. Forma tych utworów oscyluje wokół aforystycznej samoistności, zwartości i uniwersalności, wyrażając pragnienie ujęcia ludzkiego doświadczenia i poznania w zdanie zaskakujące swą oryginalnością i trafnością.

W grupie aforyzmów moralistycznych dostrzec można sentymentalną perspektywę oglądu świata, negującą ujęcie racjonalistyczne, z bezapelacyjną i kategorięczną wiarą w uniwersum historii, systemu myślowego czy jakiejś idealnej Ludzkości. Nowa, sentymentalna jakość aforyzmów ukazuje człowieka zgodnego z naturą, próbującego odrzucić świat pozorów i masek narzucanych przez kulturę.

Podobnie jest w aforyzmach estetycznych Brodzińskiego. Są to wypowiedzi nie tyle osadzone w oświeceniowej lub sentymentalnej poetyce czy myśli estetycznej, ile niemal w prywatnych pasjach historycznoliterackich poety-krytyka. Aforyzmy tej grupy naznaczone są skrajnie subiektywnym spojrzeniem na literaturę i sformułowane zostały jako niepubliczne, intymne „przyznanie się” do ulubionych twórców, z którymi autor czuje duchową więź. To przesunięcie zainteresowania z przedmiotu estetycznego na proces postrzegania przedmiotu przez podmiot jest ważnym sygnałem zmiany norm estetycznych, to znak zbliżającej się nowej szkoły – romantyzmu.